

Carrion, Nibyraj

Zamykam siebie w sobie
By już nie widzieć łez
Potoków zwykłych ludzi
Jak dziwnie modlą się
Jak dziwnie pieszczą słowa
Którymi krzyczy strach
Jak serca kryją w dłoniach
Gdy wszystko mija
Dosyć już piekła na ziemi, starczy
Ile tak można bez sensu walczyć
Ile jeszcze? Ile jeszcze?
Ile potrzeba chwil by wybaczyć
Ile dziecięcych łez, słów rozpaczy
Ile jeszcze? Ile jeszcze?
Odchodzi stąd w niechęci
Nie ma tu dla mnie nic
Bezbarwne twarze śmierci
Już nie potrafią żyć
Znów piszą nowe hymny
Znów słyszę wrogi śpiew
Znów serca kryją w dłoniach
Gdy wszystko mija
Dosyć już piekła na ziemi, starczy
Ile tak można bez sensu walczyć
Ile jeszcze? Ile jeszcze?
Ile potrzeba chwil by wybaczyć
Ile dziecięcych łez, słów rozpaczy
Ile jeszcze? Ile jeszcze?
Dosyć już piekła na ziemi, starczy
Ile tak można bez sensu walczyć
Ile jeszcze? Ile jeszcze?
Ile potrzeba chwil by wybaczyć
Ile dziecięcych łez, słów rozpaczy
Ile jeszcze? Ile jeszcze?